



Uniwersytet
Wrocławski

PORTRETY MATEK

Paulina Kida

MAMO UV TOBIE

MIKROŚWIATY
MACIERZYŃSTWA



Projekt sfinansowany został w ramach działalności statutowej
Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego.
Kontakt: martyna.pryszmont-ciesielska@uwr.edu.pl
www.mikroswiaty.enda.pl

ALBUM PT.:

MAMO UV TOBIE

O Narratorce:

Badana jest mamą małego Szymona. Młoda, aktywna, uduchowiana w kierunku alternatywnym, a w dodatku plastycznie i kulinarnie nadzwyczaj zdolna. Mieszka we Wrocławiu, studiuje na Akademii Sztuk Pięknych. Młoda, aktywna, a dodatku zwariowana i kreatywna. Tworzy grafiki i myśli o tym, jak połączyć to z doświadczeniem macierzyństwa. O wielu ludziach, o których myślimy przychylnie staramy się powiedzieć, że są pozytywnie nastawione do życia. Ona jest definicją pozytywnego nastawienia do życia. Uczyniła z niego przedmiot dogłębnej refleksji, czerpie z każdego doświadczenia wierząc, że nic nie dzieje się przez przypadek i jest dokładnie tam, gdzie powinna być, a jeśli bywa tam trudno, wie, że to lekcja życia dedykowana właśnie jej. Jeśli życie obdaruje ją koszykiem cytryn, być może boso, być może z makijażem zrobionym pisakami z ultrafioletową farbą, ale z pewnością znajdziesz ją uśmiechniętą w budce z lemoniadą za 1 dolara.

Autorka albumu:

Paulina Kida



Fot 1.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki.

” Moje macierzyństwo nie ma ustalonego harmonogramu, ale ma pewien cel, jest pewien efekt do którego dążę w swoim macierzyństwie. Przede wszystkim nie pretenduję do bycia idealną matką, tak jak nie pretenduję do bycia idealnym człowiekiem, bo uważam, że nie ma czegoś takiego, że nie ma idealnych ludzi. Po prostu staram się rozwijać, uczyć pokory, rozumieć coraz lepiej siebie, dzięki temu rozumiem coraz lepiej świat i moje macierzyństwo jest właśnie takie. Rozwija się, coraz swobodniej się w nim czuje, podlega zmianom, są różne problemy, z którymi borykam się jako matka, jako kobieta na tej drodze, ale staram się je wszystkie rozwiązywać i wszystko układa się coraz lepiej.



Fot 2.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki.

”

Każdy, kto zostaje rodzicem jest skonfundowany, porusza się po omacku. Jesteśmy zalewani falami informacji z różnych mediów, z różnych źródeł. Nie wiemy, co jest prawdą. Macierzyństwo, sam poród są tematami w dużej mierze zmedializowanymi, uproszczanymi do technicznej strony tego wydarzenia. Ludzie zapominają, że zakładanie rodziny, przekazywanie genów, opiekowanie się potomstwem i życie razem w rodzinie to jest jedna z fundamentalnych spraw dla funkcjonowania wszystkich istot. Także moje macierzyństwo z założenia od początku było dla mnie największą przygodą i wyzwaniem życiowym, najbardziej zmieniającą mnie duchowo, transformującą sytuacją życiową i cały czas się uczę nie być rodzicem, cały czas się uczę jak być tak naprawdę sobą i to sprawia, że moje działania i moje decyzje są autentyczne. Wynikające z relacji z moim synem i tego też przy okazji jego uczę. Tej asertywności, dbania o swoje granice, ale też szacunku do drugiego człowieka i umiejętności obserwacji tego, co się dzieje, zamiast wskakiwania w pętle ocen i wartościowania.



”

Uczelnia, długi w przedszkolu, długi w opłatach. Wszystko to sprawiło, że ta sytuacja, w której się znalazłam była bardzo cennym doświadczeniem. Bardzo trudną lekcją, z której udało mi się wyciągnąć absolutnie wszystko i przejść ponad przeciwnościami, ponad swoim lekiem, strachem. To była sytuacja, która zmieniła nasze życie, ale zdecydowanie na lepsze.



Fot 3.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki.



Fot. 4.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

”

Dziecko jest tu i teraz, ono potrzebuje teraz zjeść, zrobić kupę, sięgnąć po tę zabawkę. Jego to nie obchodzi, co było wcześniej, co będzie później. Trzeba w związku z tym reagować świadomie i uważnie w takich sytuacjach. Wtedy właśnie uczymy się o sobie, o życiu. Dziecko uczy nas pokory i podstawowych prawd życiowych, którymi powinniśmy się kierować. Także tego, że wszystko jest ulotne. To czego mogę go nauczyć tu i teraz: gra w karty, malowanie, gotowanie... po prostu setki rzeczy. Jest ich tyle, ponieważ życie ma swoją dynamikę, a my nieustannie musimy dokonywać w tym wspólnym życiu z dzieckiem wyborów na bieżąco: co pokazujemy dziecku, jak z nim spędzamy czas, jak do niego mówimy, jak sami zajmujemy się przy tym swoim życiem, czy nie zapominamy o tym, że jesteśmy przede wszystkim dorosłymi, którzy mają swój własny świat, swoje życie i muszą mieć też czas dla siebie i na swoje obowiązki: pracę, studia. Wszystko co do tej pory się działo trzeba pogodzić z drugim autonomicznym życiem. To jest niezła akrobatyka, w sumie wszystko dłużej trwa. Dopiero po jakimś czasie zaczęłam czuć, że to ogarniam i długo dochodziłam to miejsca, w którym mogłam stwierdzić: już jest naprawdę świetnie.

”

Jest takie zdjęcie Tymona jak śpi i to są „takie” momenty. Kiedyś się tak mówiło, że dzieci są najśodsze, ale najbardziej wtedy kiedy śpią. Czyli jak jest z nimi tak zwany święty spokój i nic nie chcą, nie tupią, nie bawią się, nie krzyczą, nie rozlewają, nie przynoszą, nie wynoszą, nie budują, nie rozsypują. Jest cisza, siedzę sobie spokojnie, regeneruje się, mam czas dla siebie. Często ten czas dla siebie przekłada się na przyglądanie się temu dziecku, temu co robi, temu jak jest delikatne i spokojne, jakie jest naturalne w tym śnie, jakie jest autentyczne. To są kolejne wglądy w samoświadomość i w jego istnienie, naturę, czy tego wszechświata.

Fot 5.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki



**Fot 6.**

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

”

Są także zdjęcia, na których po prostu jak się bawimy. To jest dla mnie esencja macierzyństwa, świetna zabawa. Nie można zapominać o tym, że to jest czyjeś dzieciństwo, nie jesteśmy żandarmami, tylko jesteśmy rodzicami, którzy mają dziecko wprowadzić w świat, pewne rzeczy można indukować, na inne trzeba uważać, ale nie można przy tym wszystkim być cholernie poważnym. Jak z resztą przy niczym innym, bo dzieci są frywolne, dzieci są beztroskie, dzieci są hiperaktywne. To jest też strzał energii, który od dzieci dostajemy, jeśli się na niego otwieramy, jak się ze swojej strefy komfortu wyłoniśmy i wejdziemy w świat zabawy dziecka, w świat jego wyobraźni, to jest po prostu niewiarygodnie dowartościowujące, napełniające dumą, radością, pokojem, doświadczaniem. Jest po prostu hiperśmiechawa, jakieś gilgotki, jakieś zabawy, wspólny czas na malowaniu, czy chlapaniu to są też „te” momenty, kiedy ja czuję, że ... to jest to.

77

Mam na przykład zdjęcie Tymona jak obiera winogrona ze skórki, kto z dorosłych wpadłby na ten pomysł. Jemy winogrona po raz tysięczny w życiu, po prostu wrzucamy je do ust, bezpestkowe to nawet czasem nie gryziemy, mniam mniam, a dziecko w tym dostrzega coś zupełnie innego. Obiera winogrono jedno za drugim ze skórki, układając je na talerzyku, czekając aż uzbiera kilka, żeby je zjeść na raz, to dawkowanie sobie przyjemności, ta zabawa przy tym obieraniu... To ten wkręt. Cały proces włożony w to, aby poczuć jak to smakuje kończy się doświadczeniem, które robi dziecko. Nie-samowite, jakie on ma przy tym emocje. Wybuch zaskoczenia, że winogrono bez skórki jest zupełnie inne, że jest łagodne, to skórka jest najbardziej gorzka, środek jest delikatny.

...To wymaga cierpliwości, obrać kilka winogron ze skórki, szacun!



Fot 7.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki



Fot 8.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

”

Byłam na drugim roku studiów dziennych na Akademii Sztuk Pięknych, kiedy dowiedziałam się, że jestem w ciąży. Ten drugi rok zaliczyłam jakoś, chociaż było ciężko, bo męczyły mnie różne dolegliwości ciążowe mnie męczyły. Potem chciałam wrócić na trzeci rok i był problem z tym, że mój partner nie pomagał w domu, nie mogłam się z nim dogadać na opiekę nad dzieckiem. Mieszkaliśmy daleko od uczelni kiedy wróciłam na trzeci rok, przerwałam, bo nie ogarniałam domu, dziecka, siebie i projektów. Wróciłam. Teraz jestem na czwartym roku, po zimowej sesji i jest rewelacja po prostu. To jak jestem ogarnięta i zorganizowana, czego właśnie nauczyłam się jako matka, tego zorganizowania, większej dyscypliny, większej, może głupio to zabrzmiało, ale rutynowej dorosłości. Wiem, że jeśli trzeba coś zrobić, trzeba na to przeznaczyć czas. Pamiętam o upraniu dziecku kurtki, planuję pewne wydatki z wyprzedzeniem: buty, zabawki, gry, książki. Planujemy wyjścia, szukamy ciekawych miejsc, jesteśmy aktywni i to wszystko się zązębia. W pewnym momencie chodzi o to, że jeżeli człowiek tylko chce, to każda sytuacja życiowa może go czegoś nauczyć. Na pewno sytuacja tak istotna i przełomowa jak narodziny własnego dziecka, to jest sytuacja z której się można wiele nauczyć.

”

Dziecko to jest tak ogromna bomba dla umysłu. Człowiek zdaje sobie sprawę, że jest częścią kontinuum. Bierze udział w niewiarygodnie długiej historii życia. Jest czymś potomkiem, prapotomkiem prapraprapotomkiem. Urodziła go jego mama, tę mamę także urodziła jej matka. Jesteśmy dziećmi, które przetrwały i przekazują geny dalej. Nasi przodkowie przeżyli wojny, przeżyli głód, przeżyli choroby i jesteśmy częścią tego kontinuum. Przekazujemy to dziedzictwo dalej. Zderzamy się z tym, że my też umrzemy i nagle w momencie narodzin dziecka człowiek staje twarzą w twarz z własną przemijalnością, z ideą śmierci. Konfrontuje się z faktem, że nie jest wieczny, a tutaj z nim jest ktoś kto ma zero lat. Ja mam już trzydzieści i za pięćdziesiąt lat będę już starym człowiekiem, a obok mnie już rośnie ktoś nowy. Na moje miejsce przyjdzie ktoś urodzony w kolejnym pokoleniu. To będzie mój potomek, ale wniesie na ten świat swoją energię, swoje pomysły. Takie postrzeganie macierzyństwa wpłynęło na moją sztukę. Od lat interesowały mnie obszary mistyczne, psychologiczne, głębokie relacje międzyludzkie, transformacja świadomości i transcendencja. W mojej sztuce pojawiły się motywy związane z uniwersalną miłością, którą bezwarunkowo matka czuje do dziecka, bo matka nie oczekuje od tego dziecka niczego, zwłaszcza gdy jest małe, można to dostrzec i poczuć tak prosto i dogłębnie.



Fot 9.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki





Fot 10.

Źródło: kolekcja prywatna
Narratorki

”

Nauczyłam się dużo na temat rynku rękodzieła w Polsce i na świecie. Za-interesowałam się tym, ponieważ jako mama miałam taki zew żeby coś dla dziecka uszyć, zaprojektować, przyozdobić, zaaranżować sypialnię. Stało się to jednym z aspektów mojej artystycznej drogi rozwoju. Pojawiły się w niej nowe kierunki: design, ilustracja dedykowane książeczkom dla dzieci. Omawialiśmy takie tematy na uczelni i to też mogłam przenieść w przestrzeń mojej edukacji. Teraz projektuję wzory na materiały dla dzieci. Macierzyństwo zmieniło, można powiedzieć, ścieżkę mojego rozwoju jako grafika.



”

Macierzyństwo zmieniło bardzo dużo w moim życiu. Niemalże wszystko, wpłynęło na każdą płaszczyznę. To jest nauka cierpliwości, pokory, poznawania swoich granic psychicznych, fizycznych, zmęczenie, niewsypanie, karmienie dziecka piersią. To są ogromne wyzwania dla organizmu, to są też ogromne wyzwania dla psychiki. Kiedy człowiek jest zmęczony usypianiem dziecka, wielogodzinnym płaczem, kiedy dziecko choruje, ciągłym jego wiszeniem na piersi, wtedy swoje wszystkie sprawy wszystkie odsuwa na bok. Ego też się trochę temperuje. To są doświadczenia na różnych poziomach. Fizyczne, namacalne- bo już nie jestem pojedynczą, jednostką. Jestem mamą. To jak ja się zachowuję, co mówię, co ja myślę ma ogromne znaczenie, więc to są intrapersonalne wglądy na podstawie doświadczania tych codziennych, normalnych spraw jak karmienie, gotowanie, sprzątanie, wspólna zabawa, radzenie sobie w trudnych sytuacjach najlepiej jak się potrafi. Ilu rzeczy się nauczyłam? Wielu, na temat jedzenia, na temat ludzkiego ciała, zwłaszcza dziecięcego, o odporności, o wpływie hormonów, sposobach zasklepiania się czaszki i wielu innych niespodziewanych rzeczy.

**Fot 11.**

Komentarz autorki: Przykład na to jak macierzyństwo plus nierozgarnięty złodziej chronią przed kradzieżą roweru. Wystarczyło nacisnąć przycisk i krzeselko dałoby się zdjąć jednym ruchem. Najwyraźniej rabuś nie ma dzieci :)
Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

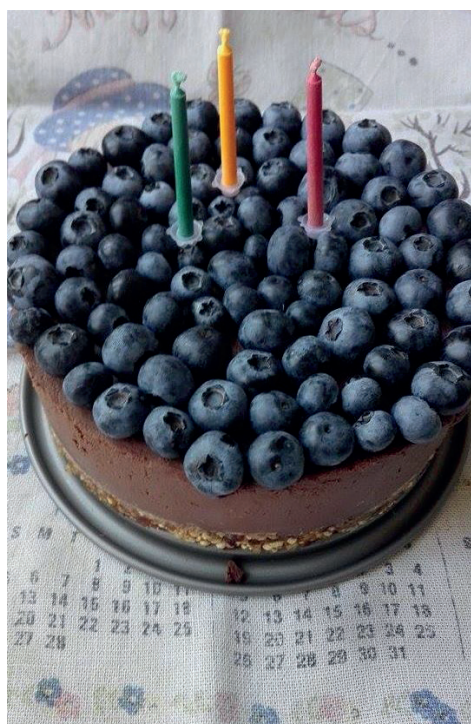
77

Uczę się w każdej sytuacji, z każdej nadarzającej się okazji. Rozmawiam z różnymi ludźmi, z rodzicami których szanuję, bądź podziwiam pewne aspekty ich wychowania i życia. Czytam książki w nurcie rodzicielstwa, które jest najbliższe mojej idei wychowania. Bardzo ufam swojej intuicji. Dyskutuję z innymi rodzicami, także na forach internetowych, którzy dzielą te same nurty wychowania. Są związane z również takich bardziej z moją osobistą praktyką duchową, sposobem odżywiania, czy myślenia. Uczę się więc różnymi kanałami.



Fot 12.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki

**Fot 13.**

Źródło: kolekcja prywatna
Narratorki

77

Uczę Tymona gotować, daje mu do pokrojenia pieczarki i nóż do masła. Nie ma problemu, może sobie ćwiczyć krojenie do zupy, może ćwiczyć tutaj koordynację w kuchni rzeczy. Nie chcę mu tego odbierać, obawiając się, że może rozlać, pokleić się, rozsypać. Pewne rzeczy pozwalam mu robić, a to od razu zmienia moje myślenie o gotowaniu. To co normalnie robiłam odruchowo, nie zastanawiając się w jakiej kolejności wrzucam do blendera, tutaj staję się przedmiotem refleksji. Dziecko na przykład najpierw kroci, przygotowuje te składniki i powoli je wrzuca. Ja pilnuję, żeby one nie spadły na podłogę. Robimy to wspólnie. Uczę się też cierpliwości i otwartości. Razem sprawdzamy jakie jedzenie ma ma na smaki, kształty, faktury. Pytam go na przykład, co możemy dodać do zupy i on wymyśla różne dodatki. Okazuje się, że te dodatki są czasem całkiem trafne, więc ich odkrycie to była jedynie kwestia otwartości.

”

Potencjał macierzyństwa to jest twój potencjał sprzed urodzenia dziecka do kwadratu. To jest życiowa okazja na to żeby absolutnie się rozwinąć jako człowiek, jako kobieta lub mężczyzna, jako rodzic, jako część społeczeństwa, część galaktyki, po prostu część kontinuum, jako kogoś kto jest odpowiedzialny za to jak wygląda świat, jak będzie wyglądał świat tego dziecka. Zaczyna się bardziej świadomie patrzeć na wszystko, spostrzegać degeneracje środowiska, czy inne problemy, którymi się nie przejmowało, kiedy nie był odpowiedzialnym za nikogo poza sobą. Potencjał jest proporcjonalnie taki, jaka jest chęć osoby, która jest rodzicem, która zostaje matką, Nowa rola może spowodować przestrzeń do uciekania od sowich problemów, od sowich cieni, które każdy z nas ma, swoich wad, czy własnych torów myślowych uciekania do mechanizmów obronnych. Wyjście z tej strefy komfortu, przełamanie ego, które wiąże się z odpowiedzialnością za drugiego człowieka to najcenniejsza nauka. Śmierć, narodziny, przebudzenie duchowe czy religijne to są właśnie takie sytuacje życiowe, w których możemy bardzo przeżyć szok, turbulencje emocjonalne, ale dzięki temu przeżyć coś pięknego i wyjść z tej sytuacji bogatszymi o nowe doświadczenia i o nowe rozwiązania.

Fot 14.

Źródło: kolekcja prywatna Narratorki



O autorce albumu

Paulina Kida – studentka Studiów Doktoranckich Pedagogiki i przedszkolanka w Przedszkolu Staromiejskim 33 we Wrocławiu. W zakresie jej zainteresowań naukowych znajduje się outdoor i adventure education, ale też metodyka wychowania przedszkolnego i edukacji środowiskowej. W dotychczasowych badaniach nad przestrzenią i procesami edukacji w tym nurcie posługiwała się fotografią jako narzędziem badawczym. Cheerleaderka miłości, fanka wegańskiej czekolady z masłem orzechowym, wielbicielka psów, kotów, gór, wsi i swojego nowego hamaka.

Kontakt: paulinakida@gmail.com

PORTRETY MATEK

MIKROŚWIATY
MACIERZYŃSTWA 

Niniejszy projekt jest kolejnym przedsięwzięciem w ramach inicjatywy pt. „Mikroświaty Macierzyństwa”. W tej edycji, przedmiotem badania były nieformalne obszary uczenia się kobiet doświadczających macierzyństwa. Metodologia projektu nawiązuje do tradycji badań interpretatywnych oraz wizualnych.

Projekt składa się z trzech etapów:

- 1 - przeprowadzenie wywiadów uzupełnionych fotografiami otrzymanymi od badanych matek;
- 2 - przygotowanie albumów prezentujących historie narratorek;
- 3 - analiza i interpretacja materiałów z badań oraz opublikowanie ich wyników.

TYTUŁY ALBUMÓW

„Najwyższa forma człowieczeństwa” – Joanna Golonka-Legut

„Siła (z) bliskości” – Joanna Golonka-Legut

„Droga do szczęścia” – Magdalena Kasprzak

„Słodko-gorzkie cytryny” – Magdalena Kasprzak

„Mamo UV Tobie” – Paulina Kida

„Gorzkie żale odwołajcie” – Paulina Kida

„Piękno ukryte w szczegółach/Świadome macierzyństwo” – Tatiana Kopciał

„Przygoda na całe życie” – Tatiana Kopciał

„On – ja – On w majowym ogrodzie” – Martyna Pryszmont-Ciesielska

„Umiłowana matnia” – Martyna Pryszmont-Ciesielska

Kierownik projektu: **Martyna Pryszmont-Ciesielska**

martyna.pryszmont-ciesielska@uwr.edu.pl

MATRONAT



Uniwersytet
Wrocławski



Noc Humanistów

PRACOWANIA
METODOLOGII
BADAŃ NAD
EDUKACJĄ

CENTRUM
ZRÓWNOWAŻONEGO
ROZWOJU SPOŁECZNOŚCI
WROCŁAWIA